

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, SOBOTA 9 LIPCA 1949 ROKU

Nr 186 (1198)

# Hołd Polski dla G. Dymitrowa

przekuwać się będzie w twardą, nieugiętą walkę **Dymitrow**  
o ideały, którym służył **Zmarły**

Wczoraj odbyła się w Warszawie centralna Akademia Żałobna w związku z śmiercią Wielkiego Bojownika i Przywódcy narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa. Sala Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie odbyła się uroczysta Akademia Żałobna, zorganizowana przez KC PZPR wypełniła się szczerze delegacjami załóg robotniczych, pocztami sztandarowymi i przedstawicielami społeczeństwa stolicy.

Akademii zagali premier Cyrankiewicz, wygłaszając przemówienie, które poniżej cytujemy.

Referat o życiu i działalności Georgi Dymitrowa wygłosił następnie sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, wicemarszałek Sejmu ob. Roman Zambrowski.

## Przemówienie

### Prem. Cyrankiewicza

Oddaje dzisiaj hołd Jerzemu Dymitrowowi Jego życiu, Jego walce i Jego dziełu cała polska klasa robotnicza, jej Partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w obecności jej przewodniczącego — Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta. Oddaje hołd cała polska demokracja. Oddaje hołd Rządowi Polski Ludowej, oddaje hołd polski naród, dla którego Dymitrow stał się postacią wspaniałego, międzynarodowego bohatera walk o wolność i postęp, a więc i naszego narodowego bohatera.

W latach, w których burżuazja wszystkich krajów, szermując nacjonalistycznym frazesem, witała się równocześnie z zachwytem nad rozrastającym się faszyzmem i hitleryzmem, kiedy go ślepo w różnych przejawach usiłowała malpować, kiedy oddawała się na jego usługi, kiedy w swoich faszystowskich ugrupowaniach stawiała się jego piętną kolumną zdrady i zaprzęstwa narodowego, kiedy ideologicznie, politycznie i gospodarczo mocila drogi najeźdźcy armii hitlerowskiej na swoje kraje — w tych latach Dymitrow, na oczach całego świata, zdzierł z hitleryzmu i faszyzmu wszystkie maski, za którymi kryło się oblicze prowokatorów, najeźdźców i ludobójców.

W te sławne dni procesu lipskiego można było widzieć lepiej niż kiedykolwiek, jak nierozważnie sprawa klasy robotniczej, sprawa walki rewolucyjnej, sprawa walki z faszyzmem międzynarodowym, łączy się ze sprawą wolności narodów.

A przecież Dymitrow z dni sławnego procesu, to nie był inny Dymitrow, jak ten Dymitrow z długich lat twardej walki i lat przewodzenia klasie robotniczej, to nie był inny Dymitrow, jak ten z lat ostatnich, kiedy po nieśmiertelnym zwycięstwie Z.S.R.R. nad faszyzmem mógł zacząć nadawać realny kształt swoim ideałom w swojej Ojczyźnie, w odrodzonej Bułgarii i w międzynarodowym ruchu robotniczym, kształtującym nowe oblicze krajów demokracji ludowej i kierującym walką o postęp i spokój na całym świecie.

I to nie był inny Dymitrow, jak ten, który rok temu był tutaj wśród nas i jako premier odrodzonej Bułgarii i jako wódz bułgarskiej klasy robotniczej — przemawiał do warszawskich robotników i do całego polskiego narodu, z głębi swego przeświadczenia o tym, że „Granice polskie na Odrze, Nysie i Bałtyku są granicami pokoju. Ustanowienie tych granic, zatwierdzenie ich i nienaruszalność stanowią poważną przeszkodę dla

narodów, wierny i mądry bojownik nauki Marksa, Lenina i Stalina, wierny syn swojej Ojczyzny, wierny żołnierz międzynarodowego proletariatu.

Długie lata Jego walki, Jego wierność, Jego nie słomność, Jego oddanie sprawie, budzą dziś — w dniach żalu po Jego śmierci powszechne wzruszenie w klasie robotniczej wszystkich krajów, w całym obozie postępu u wszystkich ludzi, ceniących wielkość idei, której służył i wielkość człowieka, który ją realizował.

To wzruszenie i głęboki żal, jaki ogarnia nas wszystkich po stracie towarzysza Dymitrowa — partia nasza, polska klasa robotnicza, polska demokracja przekuwać będzie na twardą, nieugiętą wolę walki o ideały, których Dymitrow był tak wspaniałym symbolem — o pełne zwycięstwo idei socjalizmu.

## Doboszyński otrzyma sprawiedliwość o którą prosi

### Zakończenie przewodu sądowego

W zwięzłym ostatnim słowie, Adam Doboszyński zanalizował poszczególne etapy swego życia i usiłował odznaczyć się od współpracy z wywiadem niemieckim, utrzymując, że jakkolwiek ciąży na nim wiele zarzutów, to jednak z tym właśnie „nie może się pogodzić“.

Dla poparcia swej tezy, powołał się na

swą pracę na terenie Gdańska w czasie studiów, na myśli antyniemieckie, wyrażone w młodzieńczym utworze powieściowym oraz na swój „udział“ w Wojsku Polskim we wrześniu roku 1939. Oskarżony w zakończeniu prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

## W uznaniu zasług i wkładu pracy

# „Trójka Hadrysiaka“ otrzymuje cenne nagrody Podniosła uroczystość przy ulicy Lubelskiej 25

Podniosła uroczystość odbędzie się w dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Lubelskiej 25 (róg Nowo-Zarzewskiej). O godz. 14-ej nastąpi wręczenie nagród i dyplomów uznania „trójce murarskiej“ Franciszka Hadrysiaka, która nie dawno ustaliła rekord na budowli PFB, układając w ciągu dnia pracy 21.260 cegieł.

Wprowadził rekord ten został później pobity przez „trójkę“ Lesiewiczza, nie umniejsza to jednak w niczym zasług Hadrysiaka i je-

go pomocników. Byli oni bowiem pierwszymi na terenie naszego miasta, którzy zapoczątkowali dobrymi wynikami nowy system pracy w budownictwie.

Doceniając ich wielkie zasługi i wkład pracy, Minister Budownictwa Spychalski nadesłał do PFB na ręce Hadrysiaka i jego pomocników Józefa Marczewskiego oraz Jana Osiewały imienne dyplomy uznania, które dzisiaj uroczystość będą im wręczone.

Poza tym Hadrysiak otrzyma od PFB 10000

## Nowe władze SFZZ

8 bm. Louis Saillant wybrany został jednomyślnie przez II Kongres SFZZ sekretarzem generalnym Federacji na okres do III Kongresu SFZZ.

Tegoż dnia ukonstytuowała się nowa Rada Generalna, do której wchodzi w myśl statutu SFZZ przedstawiciele wszystkich central krajowych, proporcjonalnie do ilości zorganizowanych robotników.

W Radzie Generalnej Polskę reprezentuje przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych ob. Aleksander Zawadzki i sekretarz generalny Ćwik. Zastępcami ich są ob. ob. Burski i Piwo-warska.

## o Polsce

Zamieszczamy wyjątki z przemówienia zmarłego Rewolucjonisty, które wygłoszone zostały 30 maja 1948 r., w dniu podpisania układu o wzajemnej przyjaźni, współpracy i pomocy między Polską i Bułgarią.

„Naród nasz uważa za rzecz wysoce sprawiedliwą przyłączenie do Polski Ziemi Odzyskanych na zachodzie kraju, ziem, które u ciągu dziejów napierający na wschód grabieżcy zdołali opanować.“

Granice Polski na Odrze i Nysie oraz na Bałtyku są granicami pokoju. Ustanowienie tych granic, zatwierdzenie ich i nienaruszalność stanowią poważną przeszkodę dla agresji niemieckiego kapitalizmu i ich imperialistycznych sprzymierzeńców w walce z Polską i innymi narodami europejskimi. Wszystkie milujące wolność i pokój narody są zainteresowane w tym, by naród polski strzegł tych granic jak źrenicy oka“.

„Jako narody i państwa pragniemy stać nieugięte i aktywne w szeregach obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, którego siły rosną z dnia na dzień, aby nie dopuścić do powtórzenia się okropności haniebnej niewoli faszystowskiej i faszystowskiej agresji.“

Pragnąłbym stwierdzić, że zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarii a Rzeczypospolitą Polską stanowi wielkie osiągnięcie w tej dziedzinie“.

Dyplomy od ministra  
Mieszkanie  
Pieniądze

zł., obaj jego pomocnicy — po 7 i pół tysiąca. Zaś 10 robotników, którzy pośrednio pomagali dzielnej „trójce“ otrzymają po tysiącu złotych.

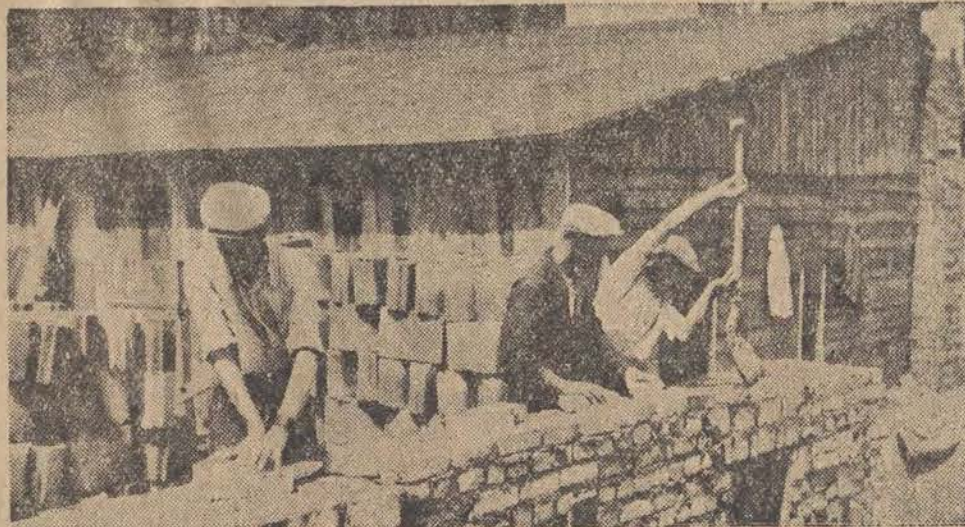
Nie koniec jednak na tym. Prawdziwą niespodzianką będzie wręczenie jednemu z „trójki“ Hadrysiaka... przydziału na 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią!

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane otrzymało swego czasu zburzoną rudę w Rudzie Pabianickiej przy ul. Mierzyńskiego 27. Domek ten został przez PFB odbudowany i właśnie jedno z nowointernikich mieszkań postanowiono przyznać w nagrodę za rzetelny trud robotniczy. W dniu wczorajszym zrobiono specjalne wywiady, aby ustalić, który z „trójki“ — Hadrysiak, Marczewski czy Osiewała mieszkają w najgorszych warunkach. Od wyniku tego wywiadu zależało będzie, który z nich odbierze dzisiaj tak cenny dokument, przyznający mu 2-pokojowe mieszkanie.

(9)

Dokończenie  
mowy prokuratora  
i przemówienie obrońcy  
w procesie  
Doboszyńskiego

— patrz strona 2-a



Cały kraj bije przyspieszonym tętnem odbudowy. Awangardą budowniczych są „trójki murarskie“, które stosując nowe metody pracy zespołowej, kładą rekordowe ilości cegieł w ciągu dnia roboczego.

## Zabawki i książki

### Dar robotnic i harcerek dla chorych dzieci

Spółczesność Łodzi wykazuje duże zainteresowanie losem chorych dzieci, znajdujących się w sanatoriach i szpitalach. Ostatnio koło Ligi Kobiet przy PZPB Nr 5 (Widzew) przesłało do dyrekcji szpitala Anny Marii dużą ilość zabawek z prośbą o przekazanie ich dzieciwie, znajdujących się w sanatorium w Sokolnikach.

Hufiec harcerek Bałuty nadesłał prócz zabawek książki wraz z katalogiem, przeznaczając je dla dzieci oddziału gruźliczego szpitala.

Dary przyjęte będą niewątpliwie z dużą wdzięcznością tak ze strony kierownictwa szpitala i sanatorium, jak i ze strony dzieci.

(12)



# Najmity dwóch imperializmów

## Adam Doboszyński zasłużył na karę śmierci

W dalszym ciągu swej mowy oskarżycielskiej, prokurator omówił stosunki, panujące w „dwójce”, które tłumaczy, dlaczego

### utrzymywano w tajemnicy

Adam Doboszyński jest niemieckim szpiegiem, jednym z licznych, znajdujących się w szeregu stronnictwa narodowego i opozycyjnych ONR. W ocenie lajdackiej roli „dwójki” należy pamiętać o tym, iż

### ZA TRAGEDIĘ WZBESNIOWĄ I ZA LATA OKUPACJI ODPOWIEDZIALNI SĄ CI, KTO RZY RZĄDZIŁI POLSKĄ PRZEWZBESNIOWĄ

Następnie prokurator omawia postać gen. Sikorskiego, przeciw któremu skierowana była działalność kłódki dwójki na emigracji.

Gen. Władysław Sikorski miał swoje słabe strony, miał wadki i wady, ale jedno jest pewne — że kochał swą ojczyznę, był jej wiernym, nienawdził hitleryzmu i chciał mobilizować siły narodu do walki z okupantem.

Prokurator Zarakowski przypomina tu fragmenty wypowiedzi samego Doboszyńskiego, który zeznał:

„W lipcu 1939 r. kazano mi wojnę przeżyć na froncie, a we Francji w listopadzie 1939 r. kazano mi pozostać w wojsku i zwalczać Sikorskiego. Ta ostatnia instrukcja była latu do przyjęcia. Najwyższy autorytet narodowców polskich — Dmowski — odnosił się do Sikorskiego niechętnie i odrzucał współpracę polityczną z nim. Wyjeżdżając z Portugalii, w październiku 1940 roku otrzymałem do wykonania w Anglii instrukcję potrójną: prowadzenia akcji antyżydowskiej, antyrosyjskiej i przeciw Sikorskiemu. Wszystkie te zlecenia pasowały do mojej linii przedwojennej i nie naraziły mnie na zbyt głęboką rozterkę wewnętrzną”.

W dalszych swoich zeznaniach Doboszyński mówi:

„Z początkiem lipca 1940 roku po rozwiązaniu I Dywizji Wojska Polskiego przybyłem do Paryża. Rezydent zaprowadził mnie do gmachu Ministerstwa Marynarki Wojennej w Paryżu przy ul. Royale, gdzie skontaktował mnie z płk. niemieckim. Pułkownikowi temu podziękowałem swój numer i okoliczności mojego ostatniego kontaktu”.

Rzecznik oskarżenia przypomina na podstawie zeznań świadka Nowińskiego, że w gmachu admiralacji w Paryżu znajdowały się komórki wywiadu niemieckiego, co czyni jasnym, dlaczego Doboszyński — agent niemiecki P-3129

### otrzymał dalsze dyspozycje

właśnie w tym gmachu. Jesienią 1940 roku Adam Doboszyński przybył do Szkocji, gdzie zgodnie ze wskazówkami lokuje się w szeregach wojska, jakkolwiek często widujemy go w Londynie i w innych większych ośrodkach, skupiających Polaków. W celu wykonania swych zadań przystępuje do współpracy w endecko - cenerowskim piśmie „Jestem Polakiem”.

### Stara wypróbowana broń — antysemityzm

Doboszyński doprowadza władanie nią do takiej perfekcji, iż uzyskuje chlubne świadectwo nie byle jakiego autorytetu, bo NIEMIECKIEGO WYDAWNICTWA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

przeznaczanego dla służbowego użytku. Autor tego podrecznika, Perdelwitz, z dużym uznaniem opiniuje „Jestem Polakiem” jako „antisemitische Wechschrift”.

Dość można by się rozwinąć o cynizm, z jakim Doboszyński przedstawiał siebie niemal jako filozofa, pisząc jednocześnie pesny na temat „największych metod naukowych likwidacji zagadnienia żydowskiego” w Europie, które to metody realizował już wówczas w Siedlecach jego stary przyjaciel, inż. Szurak.

Antysemityzm Doboszyńskiego i wówczas jest tylko środkiem. Zasadniczym celem jego jest

### utrata porozumienia z ZSRR

a w tym celu utracenie Sikorskiego. Tak, jak czynnym był Doboszyński w latach 1934 — 1936 na terenie Polski infiltrując niemiecką ideologię, tak samo teraz jest on czynny na terenie Anglii. Nie ma kłamstwa, nie ma zarzutu jakiego nie wysnuł by on pod adresem zwolenników sojuszu z ZSRR, pod adresem Sikorskiego.

Prokurator omawia obszernie spotkanie Doboszyńskiego z ppłk Demlem, który z ramienia Sosnkowskiego omawia finalizowanie ataku na Sikorskiego. Doboszyński chwytą się teraz

### SRODKA WIELKIEJ DWYERSYJNO

publikuje w wydawanej przez siebie nielegalnie „Wielce” swój list otwarty do Raczkiewicza i Sosnkowskiego.

Głównym tematem listu do Raczkiewicza i Sosnkowskiego jest — według samego Doboszyńskiego — „mobilizowanie opinii całego świata przeciw Związkowi Radzieckiemu”.

Prokurator stwierdza, że tu leży sens niemieckiej ino racji

której zadaniem było niedopuszczenie za wszelką cenę do porozumienia polsko - radzieckiego, skłócenie aliantów między sobą, osłabienie siły bojowej i zwartości frontu an

tyhitlerowskiego. Tym samym stworzone zostają przesłanki dla pogłębienia walk bratobójczych w kraju, dla wysunięcia koncepcji stania z bronią u nogi, koncepcji, która w ostatecznym rachunku była koncepcją rezerwowania broni dla skierowania jej przeciw

### tajemniczą śmiercią gen. Sikorskiego

a niemiecką robotą Doboszyńskiego. Wraz ze śmiercią gen. Sikorskiego znika potrzeba maskowania szeregu zagadnień. Punkt ciężkości w związku z sytuacją na froncie wschodnim przenosi się na kraj. Agent hitlerowski P-3129, Doboszyński, otrzymuje wtedy nowe zadanie.

Rzecznik oskarżenia w dalszym ciągu przemówienia zobrazował inspirację niemiecką w ruchu podziemnym kraju podczas okupacji. Znalazła ona swe ukoronowanie w okresie powstania warszawskiego i głównym jej przejawem było paraliżowanie walki z okupantem oraz skierowanie działalności podziemia polskiego na tory niszczenia lewicy społecznej.

Naświetlając działalność Doboszyńskiego w końcowym okresie wojny, prokurator wspom

### „likwidowanie” lewicy w kraju

Wypada to zaliczyć — mówi prokurator — do „chłubnych” kart Mikołajczyka.

Niebywała nagonka na lewicę, znajdująca swe odzwierciedlenie w prawniczej prasie podziemnej, jest jedną z najtragiczniejszych kart hańby obozu reakcji polskiej. Im bardziej zbliżał się front, tym bardziej gorączkowo wo mordowano lewicowców, postępowców,

### tragedia powstania warszawskiego

która okryła żalobą setki tysięcy ludzi w kraju — była tragedią bohaterstwa ludu Warszawy, ginącego na skutek zbrodniczej decyzji swych przywódców. Niemcy nie chcieli powstania na tyłach frontu, gdy jednak zrozumieli, że naród ma dość „stania z bronią u nogi” i powstanie może wybuchnąć wbrew woli kierownictwa ruchu podziemnego, postanowili pokierować powstaniem tak, aby zwró-

### działalność Doboszyńskiego po wojnie

tn. od chwili, kiedy traci on kontakt z niemieckim rezydentem. Staje się to w chwili, kiedy Związek Radziecki rozbił faszystowską koalicję i wychodzi z tej walki stokrój silniejszy. Powstanie Polski Ludowej, jej odbudowa i konsolidacja przerażają Doboszyńskiego. Doboszyński całego świata rozumieją, iż kraje socjalizmu i demokracji ludowej stają się coraz potężniejszą ostoją sił antyimpe-

### walka przeciw pokojowi

Każdy sukces Polski Ludowej, każda uruchomiona kopalnia i fabryka, każdy hektar zaoranego ugoru na Ziemiach Odzyskanych są dla nich bodźcem w tej walce. Doboszyński i jego towarzysze robią wszystko, aby wywołać interwencję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W tym czasie Jędrzej Giertych pisze we wspomnianej książce:

„Nie da się zaprzeczyć, że Niemcy, które są narodem licznym i bitnym, a usposobione są przeważnie antykomunistycznie i antysowiecko, były

### zglasza się do wywiadu amerykańskiego.

Uzyskując w ten sposób ponowne poparcie, do którego się przyzywał w ciągu 12 lat pracy na rzecz Niemców, nie musi on zmieniać swej ideologii. Doboszyński służy nadal obcemu imperializmowi przeciwko interesom własnego narodu.

## Przemówienie obrońcy Doboszyńskiego adwokata Maślanko

Po przemówieniu prokuratora, Sąd udzielił głosu obrońcy oskarżonego — adwokatowi Maślanko, który na wstępie swego przeszło pięciogodzinnego przemówienia podkreślił historyczną wagę procesu Doboszyńskiego.

Według słów obrońcy, proces ten jest procesem całej klasy, która rządziła Polską sanacyjną, która zawiła i zbankrutowała. Doboszyński mógł grać jedynie pośrednią rolę w olbrzymim dziele zdrady narodowej.

Stwierdzając dalej, że działalność polityczna Doboszyńskiego posiada niewątpliwie cechy faszystowskie i hitlerowskie, obrońca zastanawia się nad zagadnieniem, czy idee te reprezentował Doboszyński z własnego przekonania, czy też na skutek inspiracji wywiadu niemieckiego.

Dla poparcia tezy, że inspiracja Niemiec hitlerowskich w Polsce miała ułatwione zadanie, ponieważ sanacyjny rząd polski tolerował, a nawet torował drogę ideom hitlerowskim na terenie Polski — obrońca przytacza fakt przyjazdu Goebbelsa do Polski w r. 1934 w celu wygłoszenia odczytu propagandowego. Goebbels przyjeżdżał do Polski w celu wygłoszenia odczytów przez czynniki rządowe. Wobec tego faktu wydaje się obrońcy niepotrzebne inspirowanie idei hitlerowskich pośrednio, poprzez działalność Doboszyńskiego.

ciwko ZSRR.

Mówiąc o tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, prokurator stwierdza, że właśnie obecnie, kiedy obchodzimy 6-tą rocznicę tego tragicznego faktu, wyczuwamy nę przyczynową, przedzielną pomiędzy

niał, iż oskarżony był brany pod uwagę przez Niemców w ich zamiarach utworzenia quislingowskiego rządu w Polsce.

Zbieżność linii inspiracji niemieckiej, reprezentowanej przez Doboszyńskiego w Londynie i przez kierownictwo delegatury i AK w kraju, jest najpełniej wyrażona. Łączność z krajem utrzymuje 6 oddział Sztabu w Londynie, w którym umiejscowiona się cała ekipa „dwójki” ze słynnym Ganoł Zychonem na czele, wobec czego jasne staje się dlaczego sprawa obsadzenia właściwymi ludźmi oddziału 6 była dla Doboszyńskiego i jego współpracowników kwestią niezwykle ważną.

Prokurator podkreśla, że przegrupowanie w łonie emigracji londyńskiej po śmierci Sikorskiego przyspieszyło

demokratów, każdego człowieka, który ośmielał się wypowiadać niezależną myśl. W języku Doboszyńskiego nazywało się to „oczyszczaniem przedpola”.

Przechodząc następnie do omówienia sprawy powstania warszawskiego, rzecznik oskarżenia stwierdza:

„Przebieg powstania warszawskiego, rzecznik oskarżenia stwierdza: one ono było całym swoim ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Postanowili wywołać KONFLIKT MIĘDZY POWSTANCAMI A ARMIA CZERWONA, co spowodowało by konflikt między aliantami. Tak się jednak nie stało i to wbrew rachubom Bora - Komorowskiego, Pełczyńskiego, Pużaka, Korbońskiego i innych przywódców Delegatury i AK. Prokurator Zarakowski omawia z kolei

realistycznych. Jędrzej Giertych, ideowy i osobisty przyjaciel Doboszyńskiego pisze w ów czas w swej książce, wydanej na emigracji: „Czyż nie jest naszym zadaniem dążyć do tego, by granice chrześcijaństwa i Europy przesuwały w głąb przestrzeni sowieckiej”. Od tego czasu — mówi prokurator — działanie Doboszyńskiego to

by dla obozu alianckiego na wypadek wojny nabytkiem cennym. Z tego punktu widzenia — skoro chcemy by Rosja była pobita — musimy się zgodzić, że użytkowanie sił, jakie Niemcy do walki z Rosją dać mogą, leży też i w interesie naszym”.

Tak myśli również Doboszyński, który wszystkie swe plany wiąże z nową wojną.

Prokurator podkreśla, iż zeznania złożone i spisane własnoręcznie przez Doboszyńskiego w śledztwie, mówią, że straciwszy kontakt z wywiadem niemieckim

Wywiad amerykański kontaktuje się z Doboszyńskim przez majora „Aleksandra” w Mo nachium. Doboszyński znalazł się na liście agentów amerykańskiego porucznika Morwina

### pod pseudonimem „Dąbek”

Otrzymało zadanie wyjazdu do kraju, gdzie ma się oprzeć na resztkach kół ONR-owskich i rozpocząć penetrację do środowiska katolickiego, które, zdaniem „Aleksandra”, będzie gruntem podatnym dla jego roboty. Kierownikiem Doboszyńskiego miał być mjr. Aleksander, który zapowiada mu przekazanie radiostacji odbiorczo - nadawczej. Zostaje ustalony sztyf dla celów korespondencji między Doboszyńskim a jego zwierzchnikiem.

Doboszyński rozważa z mjr. „Aleksandrem” drogę, którą ma się dostać do kraju. Jedną z takich możliwości jest przejście drogą „siatki” mjr. „Aleksandra”, przy czym osk. zostaje poinformowany, że na siatce tej spotka się on z ludźmi współpracującymi z Amerykanami wywiadu niemieckiego gen. Guderjana. Sztandarowy człowiek endecji — Doboszyński kontaktował się z szeregiem dawnych przyjaciół politycznych ze środowiska „narodowego”. Spotyka się ze swym obrońcą z procesów myślenickich, spotyka się z grupami filoniemieckich ekonomistów. Dawny agent P-3129, znawca Św. Tomasza z Akwinu i autor obłudnych modlitw, o „Wielką Polskę” dociera do środowisk katolickich.

Ks. Piwowarczyk, kanonik krakowskiej kapituły, publicysta i redaktor „Tygodnika Powszechnego”, niepomny swego sędziwego wieku, śpieszy na **TAJEMNĄ SCHADZKĘ W KLASZTORZE** Siostr Szarytek w Zembrzydowicach. Ks. Piwowarczyk usłownie referuje Doboszyńskiemu możliwości

### penetracji w środowisku katolickim

nie pomijając zresztą trudności, na jakie może natrafić. Ks. Piwowarczyk ma w sobie coś z ducha wielkich inkwizytorów, którzy w kierowaniu duszami wiernych woleli raczej posługiwać się mieczem niż słowem — oświadcza oskarżyciel publiczny. — Wspólnie z agentem amerykańskim, który sprzedaje obcemu imperializmowi własny kraj, decyduje on o losach niewygodnych ludzi.

Omawiając ostatni okres działalności Doboszyńskiego, prokurator podkreśla, że w zmiennej sytuacji międzynarodowej ani przez chwilę nie przestał on nadal być sobą — faszystowskim najmity, który dąży do wywołania nowych konfliktów, nowych wojen. Opo wiada Sądowi o swojej aktywnej pracy w organizacji „Miedzyczerze”, która — jak sam twierdzi — pod dyktandem amerykańskim prowadzi PRACĘ DWYERSYJNO - SZPIEGOWSKIE W STOSUNKU DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Kończąc swą mowę oskarżycielską, prok. Zarakowski stwierdza:

Proces Adama Doboszyńskiego może napaść pesymizmem tylko przedstawicieli tych warstw i tych kierunków politycznych, które z agenta obcego wywiadu, najmity dwóch imperializmów, usiłowały uczynić coś w rodzaju wybitnej fiury politycznej, coś w rodzaju swego „bohatera”.

Warstwy skazane na śmierć przez historię, zawsze apelowały przeciwko ich wyrokowi, przeciwko werdyktowi własnego narodu: do rycerzów obcych, padając na kolana przed obcym władcą.

Budujemy Polskę o wielkiej kulturze i wielkiej historii. Biada temu, kto na tę Polskę rękę podniesie.

### Biada agentom obcym,

którzy na naszą ziemię postawią nogę. Dla obcych agentów Polska jest i będzie grobem. **DLA OBCEGO AGENTA ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO — WOLA PROKURATORA — ZADAM KARY ŚMIERCI!**

zdania, że wobec tego wywiad hitlerowski nie potrzebował Doboszyńskiego, gdyż rozporządzał tak potężnymi środkami.

W drugiej części swego przemówienia obrońca zastanawia się nad poszczególnymi dowodami ujawnionymi w procesie.

W dalszym toku swych wywodów obrońca stara się zbagatelizować zeznania poszczególnych świadków, złożone w czasie rozprawy.

Obrońca stwierdza, iż Doboszyński będąc aktywnym działaczem Obozu Wielkiej Polski a następnie Stronnictwa Narodowego nawet bez instrukcji ze strony wywiadu niemieckiego prowadził swą działalność proniemiecką i prohitlerowską, zmierzającą do faszystyzacji życia polskiego, bowiem działalność ta była wyrazem ideologii stronnictw politycznych, które reprezentował Doboszyński.

W konkluzji obrońca zglasza wniosek do Sądu o zakwalifikowanie czynów oskarżonego nie z artykułów K. Kar. W. P. jak zakwalifikował to rzecznik oskarżenia, lecz na podstawie dekretu „o faszystyzacji życia politycznego w przedwojennej Polsce”. Wnosi on o sprawiedliwy wyrok.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



LITERAT: — Reasumując powyższe proponuję, aby wydelegować do Zarządu Nieruchomości obywateli Wicka i Wacka celem załatwienia tam naszej sprawy.



OB. I: — Już rok się staram!...  
OB. II: — Myślisz pan, że Zarząd pomoże? Wielka mi pomoc!...  
WICEK: — Panowie tylko zrzedzą, a próbowaliście sami sobie pomóc?



URZĘDNIK: — Zgodnie więc z panów propozycją dajemy wam pomoc finansową i możliwość zakupu surowców, a wy organizujecie sami swoją pracę!



LITERAT: — Starania nasze zostały uwiecznione pomyślnym skutkiem i oto wspólnymi siłami zaczynamy remont naszego domu!  
WICEK: — A więc do roboty!

## Dzięki pomysłowi racjonalizatora 9 milionów złotych zaoszczędzi Elektrownia łódzka

Donieśliśmy wczoraj, że prace nad oczyszczeniem chłodziń w Elektrowni skłoniły władze do ograniczenia zużycia prądu w dniach 11 dla motorów studziennych. Odszlamowanie chłodziń odbywa się co kilka lat. Normalnie pracę przeprowadzało PFB. I w tym roku przedsiębiorstwo to miało wykonać zamówienie, przedstawiając Elektrowni kosztorys na sumę 10 milionów złotych. Nie skorzystano jednak z tej oferty, ponieważ wniosek racjonalizatora warsztatów Zjednoczenia Energetycznego, Michała Michałaka, postanowiono odszlamować chłodziń systemem gospodarczym, co kosztować będzie tylko 1 milion złotych. Brygady pracowników Elektrowni od dziś, w godzinach poza służbą, łopatom wybierają śmieć, pobierając po 150 zł za godzinę pracy. Śmieć za pomocą wózków i dźwignów zrzucany będzie na ciężarówkę i wywieziony za miasto. (a)

## Podcień na Daszyńskiego będzie niebawem gotowy

Przed kilku tygodniami zburzone zostało pomieszczenie sklepowe przy zbiegu ulic Daszyńskiego i Piotrkowskiej. Był to pierwszy krok w kierunku urzędzenia podcienia w tym ruchliwym punkcie miasta. Podcień jest konieczny, gdyż wąski chodnik ul. Daszyńskiego nie jest w stanie pomieścić przepływającej tędy fali ludzkiej.

Los małej owocarenki podzieli niebawem chłodziń, pralnia chemiczna i część PDT. Bo już w tych dniach przystąpi się do burzenia tych pomieszczeń, aby poszerzyć ulicę.

Po tym podcieniu władze przystąpią do tworzenia dalszych, których ogółem w Łodzi ma powstać kilkanaście w najbardziej ruchliwych punktach miasta. (x)

## Zastrzyki śmiechu!

Gość przegląda kartę w prywatnej restauracji i woła kelnera:  
— Panie starszy, dlaczego właściwie trzy jaja sadzone kosztują tyle, co jajecznica z sześciu jaj?...  
— To dlatego, proszę pana — wyjaśnia kelner, — że jaja sadzone można policyć.

Alojzy wybiera się w podróż. Wsiada do ostatniego wagonu. Tragarz, który wnosi mu walizki do pociągu, zwraca się do Alojzego:  
— Proszę pana, ostatni wagon bardzo trzęsie!  
— Nie rozumiem — wzrusza ramionami Alojzy. — To dlaczego go w takim razie nie odcepią?...  
— Pan Bąbelek jest na przyjęciu. Gospodyni, stawiając na stole wielki, wspaniały, tort, zwraca się do Bąbelka:  
— Może pan będzie łaskaw mnie wyręczyć i ukroi kilka kawałków tego tortu?...  
— Chętnie... — odpowiada pan Bąbelek i chwytając nóż, pyta:  
— Czy wszystko jedno, gdzie zacząć krajać?...  
— Oczywiście... To jest bez różnicy...  
Na to pan Bąbelek zabiera cały tort i powiada:  
— W takim razie pani pozwoli, że ja zacząć w domu.

W Grajdółku jest wzięcie. W nocy żona naczelnika więzienia budzi swego męża i woła rozpaczliwie:  
— Wstawaj prędko! Trzej więźniowie uciekli! Złap ich!...  
Pan naczelnik przewraca się na drugi bok i odpowiada przez sen:  
— Nie warto!... Jutro dostaniemy innych!...

## Dzień 22 lipca

# Świętem radości

## Zabawami, tańcami i imprezami powita Łódź pątą rocznicę PKWN

Cały naród polski z klasą robotniczą na czele obchodzić będzie 22 lipca wielkie, radosne święto piątej rocznicy powstania PKWN, proklamowania historycznego Manifestu Lipcowego i utworzenia pierwszego Rządu demokracji ludowej w wyzwolonej Polsce. Do święta tego przygotowuje się wraz z całym krajem czerwoną, robotniczą Łódź, która wniosła nie mały wkład w ugruntowanie demokracji ludowej i odbudowę kraju. Utworzony wczoraj w MRN obywatelski komitet opracował ogólny szkic tegorocznej obchodu Święta w Łodzi.

Program przedstawia się pod każdym względem imponująco. Mieszkańcy Łodzi przygotowują się do radosnej, żywiłowej manifestacji z powodu ogromnych osiągnięć, jakie władza ludowa ma do zanotowania w dniu pięćciolecia swej działalności. Mówił o tym przewodniczący MRN, Andrzejak, zagajając posiedzenie Komitetu. Podkreślił on takie pozycje, jak odbudowa kraju ze niszczeń, rozbudowa przemysłu zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, wprowadzenie planowego systemu gospodarczego, otwarcie masom robotniczym

wrót do oświaty i kultury, stopniowa likwidacja ustroju kapitalistycznego i budowa fundamentów socjalizmu itd. Społeczeństwo Łodzi w dniu 22 lipca da wyraz swoim radosnym uczuciom i przywiązaniu do władzy ludowej, świętować będzie ten Dzień pod hasłem utrwalenia pokoju i umocnienia demokratycznej Polski.

Po zagajeniu wyłoniono 27 osobowy komitet obchodu, w skład którego weszli przedstawiciele partii, władz i społeczeństwa.

Projekt programu uroczystości zrefero-

wał przedstawiciel KŁ PZPR ob. Trepczyński. Przed właściwym obchodem odbędą się we wszystkich fabrykach uroczyste zebrania i akademie, połączone z nadaniem państwowym zakładom przemysłowym nowych nazw, zamiast numerów oraz dekoracją zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi.

W przeddzień święta miasto zostanie bogato udekorowane. Na ulicach i placach, przed fabrykami pojawią się makiety i wykresy, obrazujące osiągnięcia za okres 5 lat. Zorganizowana zostanie wielka wystawa twórczego dorobku państwa ludowego. Wieczorem w Filharmonii Miejskiej odbędzie się uroczyste posiedzenie MRN, a na mieście capstrzyk przy udziale wojska, milicji, straży ogólniej itp.

W dniu 22 lipca rano nastąpi uroczyste otwarcie i oddanie do użytku ludności nowej linii tramwajowej przy ul. Łąkowej, hali sportowej na Widzewie, kliniki uniwersyteckiej oraz in. obiektów publicznych.

Świętu nadany zostanie radosny, beztroski charakter. Przewiduje się zabawy publiczne w wielu punktach miasta, m. in. na Piotrkowskiej, która zostanie od Placu Wolności do ul. Stalina zamknięta dla ruchu kołowego. Ulica będzie zradfonizowana, przez megafon nadana będzie muzyka taneczna. Kawiarnie i restauracje wystawią na chodniki krzesła i stoliki. Orkiestry przygrywać będą do tańca. Ekipy świetlicowe wystąpią z programem artystycznym. O stronę aprowizacyjną, jak zwykle, z troszczy się PSS, PDT i PCH.

Zabawy odbędą się też na Pl. Niepodległości, na Bałutach, w Julianowie i Helenowie. Stronę artystyczną obsłuży Polskie Radio, artyści teatrów i zw. muzyków.

Odbędą się w ciągu dnia liczne imprezy sportowe, jak sztafeta gwiazdzista ZMP, rajd kolarski dokoła województwa, wyścigi dzieci na hulajnogach w Al. Kościuszki, pokazy tańca i gimnastyki na stadionach, imprezy pływackie na basenach, siatkówka w lesie koło ZOO dla szerokiej publiczności itd. Wieczorem wyświetlone będą pod gołym niebem filmy na Chojnach i Bałutach.

Prócz tego 22 lipca wyjedzie do Warszawy 150-osobowa delegacja na uroczystości otwarcia Trasy W — Z, odsłonięcia kolumny Zygmunta i uruchomienia mostu średnicowego na Wiśle. (cis)

## Zmiana podyktowana dobrem ogółu

# w Łodzi zostanie 510 lekarzy

## Reszta przeniesie się na prowincję aby obsłużyć społeczne placówki zdrowia

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Zdrowia, ustalające maksymalne normy ilościowe lekarzy, uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej w poszczególnych miejscowościach kraju.

W myśl tego rozporządzenia w Łodzi będzie mogło pracować najwyżej 510 lekarzy, w powiecie łódzkim 21, brzezińskim — 26, koneckim — 14, kutnowskim — 23, łaskim — 28, łączycykiem — 9, łowickim — 18, opoczyńskim — 11, piotrkowskim — 43, radomszczańskim — 22, rawskim — 13, sieradzkim — 31, skierniewickim — 12, wieluńskim — 21.

W Łodzi pracuje obecnie, jak wykazał ostatni spis, sporządzony przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego — 700 lekarzy. Wynika z tego, że 190 lekarzy przeniesie się wkrótce do innych miejscowości w województwie, lub w kraju.

Posunięcie to podyktowane jest brakiem lekarzy w kraju i koniecznością zapewnienia pomocy lekarskiej wsi, do której trzeba było dotąd posyłać ruchome ekipy. Ponieważ ta organizacja lecznictwa prowincjonalnego okazała się niedostateczną, Minister Zdrowia skorzystał więc ze swych uprawnień w dziedzinie planowego rozmieszczenia lekarzy, celem zapewnienia należytej obsady personalnej społecznym zakładom zdrowia.

Należy zaznaczyć, że łódzki spis lekarzy, zgodnie z ustawą, nie obejmuje lekarzy-pozostawców, profesorów uniwersyteckich, docentów etatowych i pracowników instytutów naukowych, oraz lekarzy powyżej 60 roku życia, którzy niezależnie od wyznaczonego dla Łodzi kontyngentu 510 lekarzy — pozostaną nadal na miejscu. (at)

## Samy się obsłużą

# goście baru-giganta

## Trzy lokale łódzkie zmieniają wygląd i charakter

Od pierwszego bm. zamknięte są trzy lokale, mieszczące się w budynku Grand-Hotelu: „Malinowa”, „Syrena” i „Grand-Cafe”.

Już niedługo otworzą one swe podwoje, ale w jakże zmienionej szacie! Wszystkie trzy lokale przejmie P. D. T., który dopiero po przeprowadzeniu remontu i zmianie charakteru tych przedsiębiorstw odda je do użytku publicznego.

„Malinowa” pozostanie nadal nocnym, reprezentacyjnym lokalem. Wejście do niej prowadzić będzie nie od strony Piotrkowskiej, lecz od Traugutta. Dzięki pewnym zmianom uzyska się dodatkowo jeden pokój z kilkunastu stolikami.

„Syrena” jak była, zostanie kawiarnią. Będzie jednak również poszerzona i otrzy-

ma wygodne 2-drzwiowe wejście. Lokal wzbogaci się o część pomieszczenia zakładu jubilerskiego Kantora.

Największa jednak reorganizacja czeka dawną kawiarnię „Grand-Cafe”. Można tu będzie otrzymać wszystko — od zimnych zakąsek do wyszukanych dań na gorąco. Urządzenie dla kuchni otrzymamy z Czechosłowacji. Ogólne koszty przebudowy „Grad-Cafe” wyniosą do 15 milionów złotych. Codziennie przewidziane tu 3 — 4 tys. osób, lokal będzie otwarty od 8-jej rano do 10-jej wieczór.

Wszystko zależy obecnie od naczelniej dykcji PDT. Jeśli kredyty otrzymamy szybko — kawiarnia „Syrena” będzie gotowa na 1-go sierpnia, a „Malinowa” i wielki bar — na dzień 1 września r. (o)

## Muchy nad obstrzylem

### Akcja „M” — rozpoczęta

Wczoraj rozpoczęła się na terenie Łodzi akcja „M” — teptenia much, rozadników chorób zakaźnych.

Ekipy sanitarne odwiedziły szpitale, żłobki itp. opryskując ściany emulsją niezawodnego proszku DDT. Od poniedziałku zaś rozpocznie się systematyczne odwiedzanie budynków na terenie I komisariatu MO. Emulsją spryskiwane będą kuchnie we wszystkich mieszkaniach, jak również stajnie i obory — słowem miejsca, gdzie muchy się najężejście lęgują. (d)



# Azja budzi się!...



Oswobodzeni jeńcy pod dowództwem Krzyckiego skierowali się do magazynów, gdzie każdy z nich wziął cegielkę śmiercionośnego ładunku. Stojący na warcie żołnierz zorientował się, że coś tu nie jest w porządku, ale jeden z krajowców powalił go natychmiast na ziemię.



Porucznik poprowadził ich teraz w kierunku wartowni, gdzie przebywała cała wolna od służby załoga kamieniołomów. Holendrzy, widząc uwolnionych chwycili za broń...



Wtedy Krzycki wystąpił naprzód. — Ani kroku dalej — rzekł. — Jesteśmy w posiadaniu dostatecznej ilości dynamitu, aby was wszystkich wysadzić w powietrze...

## Warta (Poznań) patronuje klubom wiejskim

KS „Związkowiec - Warta”, jako pierwszy z klubów poznańskich, przystąpił do realizowania wytycznych, odnośnie przejmowania patronatu nad wiejskimi klubami sportowymi. „Warta” wzięła pod opiekę najstarszy klub wiejski na terenie Wielkopolski, KS „Koronę” (Bukowiec) w powiecie nowotomyskim. Rezerwy „Warty” rozegrały z „Koroną” dwa spotkania towarzyskie, zwyciężając 6:2 i remisując 3:3.

# Sportowcy Francji przyjeżdżają do Łodzi

## Bokserzy i kolarze zmierzają się z reprezentacjami Zw. Zaw. Polski

Dziś na lotnisku łódzkim wylądowała reprezentacja pięściarska Związków Zawodowych Francji, która rozegra w Polsce szereg spotkań. Pierwszy występ sympatycznych gości będzie miał miejsce w niedzielę w Łodzi. Tutaj na stadionie LKS Włókniarza odbędzie się mecz pięściarski pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Zw. Zawodowych Francji i Polski. Mecz ten będzie dla miłośników boksu wielką atrakcją, bowiem drużyna francuska składa się z mistrzów i wicemistrzów Zw. Zawodowych, a w reprezentacji Polski wystąpi szereg wybitnych pięściarzy. Obie reprezentacje przygotowywały się bardzo starannie do jutrzejszej walki na specjalnie zorganizowanych obozach kondycyjnych. To daje gwarancję, że będziemy świadkami dobrego boksu.

Bezspornie, że najlepszym wśród gości jest zawodnik w wadze koguciej Lamorra, który dobrze dał się w ub. roku we znaki Kasperczakowi, odnosząc nad nim zwycięstwo podczas pobytu naszych sportowców w Paryżu. Lamorra uchodzi za jednego z najlepszych pięściarzy Francji.

Francuską ekipę bokserką, której przewodzą Guimier Jean, powitają w Łodzi na lotnisku w Lublinku z ramienia Związkowej i Okregowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ob. Aluchna i Kirkiel, przedstawiciele organizacji sportowych a

### W ringu

#### Wyrzyny

Na ringu łódzkim w meczu FRANCJA — POLSKA (Zw. Zaw.) ujrzymy w walce następujące pary:

TREILLE — KARGIER, LAMORRA — GRZYWOCZ, DE SOUZA — KRUŻA, VOLDAN — DEBISZ, SOULIGNAC — OLEJNIK, PACCAGNELLA — GRZELAK, TEMPORAL KOŁECZKO, i FORT — NIEWADZIL. Francuzi mają w rezerwie jeszcze trzech pięściarzy: MARTIN, GARNIER, SUERES.

Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii na terenie lodowiska hokejowego. Początek zawodów o godz. 18-tej.

niezawodnie i sympatycy sportu stawią się licznie na lotnisku. Po meczu w Łodzi bokserzy Francji udadzą się do Wrocławia, gdzie 13 lipca będą walczyć w Hali Ludowej z reprezentacją O.K.Z. Wrocław. Następnie 17 bm. czeka ich jeszcze mecz w Białymstoku, gdzie zmierzają swe siły z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Związek kowiec”.

Obok bokserów, Łódź gościć będzie również i kolarzy Francji. Czterech zosowców: Baguet, Duthé, Chauvet i Henry wezmą udział w niedzielnym wyścigu kolarskim Warszawa — Łódź o mistrzostwo Zw. Zawodowych. Wyścig ten kończy się na torze w Helenowie, a przybycia kolarzy należy oczekiwać około godz. 16 — 16.30.

Po jednodniowym odpoczynku kolarze Francji wezmą udział w zawodach kolarskich w Helenowie, program których będzie niemal identyczny z programem odbytych ostatnio zawodów z Czechami. A więc: sprinty (każdy z każdym), wyścig na 1000 m oraz wyścig na 25 klm. Będzie to w pełnym tego słowa znaczeniu mecz kolarski reprezentacji Zw. Zaw. Francji i Polski. W wyścigu dystansowym drużyny wystąpią w składzie 6-osobowym. Najprawdopodobniej w barwach Polski znajdą się trzej łodzianie Bek, Marchwiński i Borucz oraz trzej warszawiacy Siemiński, Wrzesiński i Napierała. Jako czwarty sprinter przewidziany jest Wrzesiński. Do czwórki Francuzów doszłuszają dwaj torowcy. Szkoda, iż w poniedziałkowych zawodach nie może startować Kupczak, który po szpetnej kraksie na mistrzostwach Polski nie doszedł jeszcze do zdrowia. Brak Kupczaka jest poważnym osłabieniem naszej drużyny.

Z Łodzi kolarze Francji udadzą się do Krakowa, gdzie wezmą udział w zawodach organizowanych dn. 13 bm., a start we Wrocławiu dn. 17 lipca wyczerpie program ich rozjazdów w Polsce.

## Ile strzela bramek?

### Szczyplornicy: LKS Włókniarza grają ze Spójnią z Katowic

Rozgrywki o tytuł mistrza ligi szczyplorniczą wkręciły w decydującą fazę. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się mecze finałowe przy udziale trzech zespołów śląskich, oraz przedstawiciela Łodzi — LKS Włókniarza. Już fakt zakwalifikowania się drużyny łódzkiej do finałów uważać należy za duży sukces. Jednak plany ambitnych łodzian sięgają wyżej, tym bardziej, że doznali oni wybitnego wzmocnienia przez zgłoszenie Tadeusza Ulatowskiego, znanego zawodnika, reprezentanta Polski.

W pierwszym meczu finałowym LKS Włókniarz przegrał w Katowicach po wyrównanej grze z drużyną AKS Chorzów, trzykrotnym

mistrzem Polski, w stosunku 6:3 (4:1). Niska przegrana najlepiej świadczy o wartości drużyny łódzkiej, która zaprezentowała się bardzo dobrze, co zgodnie podkreśla sportowa prasa Śląska, uważając łodzian za najgroźniejszych przeciwników. Spodziewają się, że w Łodzi gra będzie jeszcze bardziej zacięta, a szanse LKS Włókniarz — dużo większe.

W najbliższą niedzielę, dnia 10 lipca br. zespół łódzki podejmie w Łodzi drużynę ZKS Spójnia (Katowice - dawniej Tęcza). Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii 2 o godzinie 11-ej. Spodziewamy się zdecydowanego zwycięstwa łodzian, którzy przed łódzką publicznością zechcą pokazać się z jak najlepszej strony i zademonstrować grę na wysokim poziomie. Przypominamy, że już w tym meczu łodzianie wystąpią z Ulatowskim w ataku.

Po niedzielnych rozgrywkach i zaliczeniu rozegranych już spotkań, z drużynami znajdującymi się w finale, podczas rozgrywek grupowych, tabelka przedstawia się następująco:

1. BAKS Chorzów	3	6	37:12
2. Budowlani Opole	3	4	30:12
3. LKS Włókniarz	3	2	12:13
4. Spójnia Katowice	3	0	12:54

### Taki wstyd!

#### Bartosiewicz ukarany

Zarząd PZKSS na ostatnim posiedzeniu ukarał surową naganą Bartosiewicza (AZS Warszawa), za nieodpowiednie zachowanie się podczas pobytu reprezentacji siatkarzy polskich w Rumunii. Bartosiewicz pozbawiony został prawa reprezentowania barw polskich — na przeciąg jednego roku.

## Świercz w koszulce mistrza

### Gabrych dał się wyprzedzić na finiszu

Na trasie ŁÓDŹ — SIERADZ i z powrotem odbył się 100 klm. wyścig szosowy wewnętrzny o mistrzostwo LKS WŁÓKNIA RZA. Tytuł mistrza zdobył ŚWIERCZ, bijąc na finiszu GABRYCHA. Obu przyznano czas 2:51.15. Trzecim był ULIK, a czwartym MURAWIECKI. Startowało 16-tu kolarzy, wyścig ukończyło 12-tu. Pod ZD. WOLA nastąpiła krakska, ofiarą której padł między innymi SOWIŃSKI, łamiąc ramię. STOLARCZYK nie patrząc na kontuzję ręki, zmienił uszkodzone koło i puścił się w pogoń. Na 70

klm. dopędził czołowiek, lecz był już tak wyczerpany, że zrezygnował z dalszego kontynuowania jazdy.

Zwycięzca wyścigu ŚWIERCZ w drodze powrotnej miał w KOLUMNIE około 300 mtr. przewagi. Za PABIANICAMI doszedł go GABRYCH i para ta jechała już razem. Na finiszu lepszym okazał się ŚWIERCZ, zwyciężając minimalnie. Sukces ten świadczy o postępach młodego kolarza, który jeszcze w roku ub. był „kartkowicem” i start w mistrzostwach klubowych był dla niego bodajże pierwszą poważniejszą próbą.

## Rejestrację członków przeprowadza LKS Włókniarz

Sekretariat LKS Włókniarz podaje do wiadomości, że w myśl zarządzenia pionu patronalnego Zcz. Sport. „Włókniarz”, w czasie od 1 lipca do dnia 30 września rb., zostanie przeprowadzona rejestracja wszystkich czynnych członków Klubu.

Członkowie czynni b. klubów: LKS, DKS i „Włókniarza” winni wypełnić nowe deklaracje, składając równocześnie dwie fotografie do legitymacji i opłatę zł 100 (sto).

Również kandydaci na członków Klubu podpisując deklarację składają dwie fotografie i o. p. zł 100.

Członkowie klubów sfuzjowanych winni uregulować zaległe składki członkowskie, podpisując nowe deklaracje.

Składki miesięczne wynoszą: członkowie czynni — zł 20, wspierający — zł 50.

Sekretariat Klubu LKS Włókniarz mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr 272a, II piętro. Godziny urzędowania codziennie od 9.30 do 13.30 i od 16 do 19. W soboty od 9.30 do 14-tej.

Członkowie, którzy w okresie od 1. 7. do 30. 9. rb. nie podpiszą nowej deklaracji, zostaną automatycznie wykreśleni z Klubu.



128)

— Od roku już walczyliśmy, ażeby wpro wadził pan ustawą przewidziane ochro ny maszyn i trybów: ale pan zlekceważył sobie nasze żądania, bo parę złotych było mu droższe, aniżeli nasze życie i zdrowie! — rzekł twardo Marek Wierusz, trzymając w ramię bezwładne ciało Stefki.

Postąpił jeszcze krok naprzód i ciągnął dalej głucho:

— To nie jest pierwsza pańska ofiara, panie Tychwicz. Niech pan teraz przyjrzy się dobrze tym żalosnym skutkom swojej chciwości i nieustępliwości! Ta, która dziś padła, była młodą istotą, przed którą stało jeszcze całe niemal życie. Teraz jest ona już tylko żalosnym strzępem... A wie pan, kto jest jej mordercą? Wie pan, kto ją zabił?

Poblady fabrykant cofa się jeszcze krok w tył, kurczy się i bełkocze.

— Zabiła ją jej nieuwaga i maszyna!

— Zabiła ją maszyna, której pan nie zabezpieczył, a znaczy to, że to pan jest mordercą tej dziewczyny i na ciebie też niech padnie jej krew! — mówi Wierusz, a tłum posepnych robotników i robotnic powtarza, jak chór greckiej tragedii:

— Niech na ciebie padnie krew tej dziewczyny!

Blady, drżący, zgarbiony przemysłowiec zastania ręką oczy, nie chcąc patrzeć na skrwawionego trupa, którego coraz wyżej i wyżej podnosi do góry Marek Wierusz.

Tłum robotników ma w oczach rozjuszenie.

— Jeszcze rzuca się na mnie i rozszarpia mnie! — pod grubym fabrykantem ugięły się nagle kolana.

— Zabiła ją maszyna! — głos jego przypomina pianie zarzynanego koguta.

— Tyś ją zabił! — nie ustępują robotnicy!

Ale Stefka Baszkówna zginęła nie tylko przez chciwość fabrykanta i okrucieństwo maszyny. Zginęła również przez swoją naiwną, romantyczną miłość do Strzelmińskiego.

Jednakże o tej tajemnicy nie wie nikt z tych tłoczących się teraz w gabinecie dyrektorskim ludzi — a przede wszystkim nie wie o tym sam Leszek Strzelmiński...

### Rozdział jedenasty.

#### BIEDNY MOPSIK

Tej nocy Józef Tychwicz spał bardzo niedobrze, a nad ranem miał zły sen.

Przyśniło mu się, że z chaosu rozwalonych maszyn, z makabrycznej gmatwiny czarnego wątku i osnowy, wypłynęła skrwawiona postać małej robotnicy.

Widziadło przystało obok niego i z niemą skargą spojrzało mu w oczy.

— Byłam młodziutką, dopiero weszłam w życie i zaczęłam poznawać je-

go uroki... A tyś mnie zabił... Zabiłeś mnie bez litości.

Fabrykant przejęty grozą cofa się w tył.

— To nie ja cię zabiłem, ale maszyna! — stara się odepchnąć od siebie po sępne widmo, ale Baszkówna rozrasta się, ogromnieje, a takie zawsze pokorne jej oczy ciskają teraz błyskawicę.

— To tyś mnie zabił! Morderco!

— Morderco! — zaszumiły nagle zgrzeblarki, a ich pasy transmisyjne wydłużyły się nagle jak ramiona polipów, porwały go za włosy i cisnęły w wir stuku, płataniny, błyskawic i w gmatwaną czarną, biegnącą niewiadomo dokąd osnowę.

Mały, gruby fabrykant zbudził się zła ny potem.

Ogarnęła go jakaś paniczna trwoga. Tak jak stał, zerwał się z łóżka i pobiegł do sąsiedniego pokoju, w którym spała jego żona.

— Felicjo! — szarpnął ją za ramię tak mocno, że śpiąca zbudziła się.

— Czego chcesz? — spytała wrogo niemal.

— Miałem sen!... strasznie zły sen, Felicjo! — mamrocze Tychwicz. — I nie wiem dlaczego przestraszyłem się.

(D c n.)